MONITOR

Nro: XCV.

Na R. P. 1774.
Dnia 26. Liſtopada.

Kontynuacya przeszłych Monitorow o Laſach

NAypierw zaś muſzę ſobie pewny założyć punkt, z ktorego chciałbym ażeby pismo moie rozważane było. Do tego dążę, podać ſpoſob, iakby Wieyſki goſpodarz z niezbyt obſzernego lasu ſwego, iaki bydź tylko może, nay lepszy odnoſił pożytek, bez nay-

mnieyszey ſzkody y uſzczerbku tegoż lasu. Czyli iakim ſpoſobem Wieyſki goſpodarz do tego ſwoy las przyprowadzić, tak go pomnożyć y założyć może y powinien, ażeby nie tylko każdego roku bez uſzczerbku laſu potrzebne miał na opał drzewo y inne do nie odbytego użytku w goſpodarſtwie potrzebne opatrzenia, iako to, żerdzie, krokwy, drągi, pale, chroſt, y nader dla chłopow przydatne łyczane chodaki, ale też do tego, zawſze mogł doſyć przyſpoſobić, y mieć w zabytku zdatne do budowli drzewo. Na koniec ażeby przyſparzaiąc laſu czyli odnawiaiąc, nie wiele potrzebney do uprawy na zboże roli wychodziło, z tym wſzyſtkim iednak ażeby takowy las pożądany czynił pożytek, y mimo każdego rocznego wycinania w iednakowym zawſze zoſtawał ſtanie.

Pożytek, ktorego ſię ztąd ſpodziewać

wać trzeba, oczywisty, y byłoby zbyteczną rzeczą, nad tym roższerzać się lub chcieć go dowodzić.

Nadewszystko zaś ostrzegam, iż nie tylko w zakładaniu nowych, ale też w powszechności przy wszystkich lasach stateczney pilności y nieprzerwaney baczności potrzeba. Ponieważ pracuiący około lasow, staią się podobnemi łańcuchowi, z ktorego bez szkody całego, żadnego ogniwa wyiąć lub rozerwać nie można, y iednego roku opuszczenie y nie baczność, wielo latami, czyli podobno nigdy nadgrodzona bydź nie może. Krotko mowiąc rostropny gospodarz, ktory przegląda, iakiey iest ta rzecz wagi, y lasy swoie w lepszy chce wprowadzić porządek, powinien nade wszystko osobliwego y w tych rzeczach doświadczonego y biegłego człowieka ustanowić, nie tylko do strzeżenia lasu, lecz osobliwie

ażeby na wſzyſtkie potrzebne w tymże leſie roboty dawał baczność. Naoſtatek można wybornie wſzyſtkie do tego należące przeſtrogi w trzech zamknąć rozdziałach, to ieſt: nayprzod *o wycinananiu lasow czyli o ścinaniu Drzew*. Powtore *o poprawie y utrzymauiu*: á po trzecie *o nowym zakładaniu* onychże, y tym porządkiem w tym piśmie poſtępować umyśliłem.

O Wycinaniu Lasow, czyli o ścinaniu Drzew.

JAko ieſt czaſem nader ſzkodliwa Siekiera laſom, tak też czaſem, z pożytkiem laſow użyć iey można. Podług zwyczaynego u nas nieporządnego y nie przezornego wycinania, nawet naywiękſzy y naylepszy las, długo potrwać nie może, y na koniec ſmutnie niknąć muſi, przy porządnym y przezornym zaś, wycinaniu; nawet mały las,

las, długo trwać, y prawie zawſze w iedney iſtocie zoſtawać może. Porządek y przezorność ſą to naygłownieyſze ſztuki w ogulnym Leśnictwie, ponieważ temi tylko każcy las w nieiakiey rowności zawſze utrzymuie ſię, y zachowuie. Każdy goſpodarz powinien tu, dwie oſobliwie rzeczy, w uſtawiczney mieć baczności z ktorych pierwſza, tyczy ſię ſpoſobu wycinania, druga, oſtrożności y oſzczędności w wycinaniu. To ieſt, nie ma wycinać, w ten czas, gdzie y wiele on chce, lecz iak, gdzie, y wiele natura y obſzerność laſu pozwalaią. A gdy ſię do tego ſtoſuie, zachowuie zawſze ſwoy las w iednym ſtanie, y ścinanie drzewa, nayınnieyſzey ſzkody mu nie przynoſi.

Co do pierwſzego prawidła, upatruię, iż tuteyſzy zwyczay ścinania drzew obierać, nayſzkodliwſzą byłoby rzeczą. Wycinaią ſię w

pra w-

prawdzie do opału ſame tylko złe y krzywe, do budowli zaś, ſame tylko pnie dobre y proſte, lecz oboyga gatunek, tam gdzie ſię tylko nadarzą. Ten zwyczay okazuie ſię w prawdzie, iakoby nic złego w ſobie nie zawierał; lecz lepiey go rozważywſzy, iawna ztąd ukazuie ſię ſzkoda, ktorą ia obſzerniey okryślić ſtarać ſię będę.

Każde drzewo, w pośrzodku gęſtego ścięte lasu, bez wątpienia przepada, ponieważ pozoſtały pniak, czyli przycięty korzeń, na ktorego utrzymaniu, wiele zależy, bez pożytku wyſchnąć y zepſuć ſię muſi. Jeſt wiadomo z doświadczenia, iż żaden pniak z poſpolitych krzewin, po ścięciu nie ginie, kiedy w prawym czaſie drzewo, y z należytą oſtrożnością ieſt wycięte, ponieważ pozoſtały pniak, znowu nie tylko iedno, lecz rożne młode wypuſzcza drzewka. Lecz potrzebą,

ba, ażeby ścięte drzewo nad to ſtare nie było, ażeby nie w ten czas ścinane, gdy napełnione ſokiem będzie, y ażeby świeże wyroſtki, ktore albo z ſamego pniaka, albo też z korzenia onegoż licznie dobywaią ſię, gałęziami bliſko ſtoiących wielkich drzew, nie były przyduſzone. Gdy na to nie maſz baczności, wychodzą wprawdzie wſpomnione roſle na widok, lecz w ktotce przytłumiwaią ſię y wyſychaią, pniak ſam zaś y korzeń gniią. Iż tak koniecznie bydź muſi, kiedy w ſpomnionym ſpoſobem obieraią ſię drzewa y wycinaią, każdy to przenika, y ztąd wynikaiąca ſzkoda rownie ieſt widoczną. Zoſtaią ſię bowiem w ſamym ſrzodku laſu wiele małych, puſtych placow, drzewa z czaſem coraz rzednieią, á na koniec połowa lasu, prożnego y puſtego zoſtaie. Na ten czas temu złemu żadną miarą pora-

poradzić nie można, gdyż nawet w tych prożnych mieyſcach zaſzczepione młodociane drzewka, rownieby iako y tamte wyroſtki od wielkich drzew przyduſzone zoſtały. Naylepiey więc ieſt wcale nieprzebierać w drzewach, lecz wyznaczoną ſztukę laſu zarazem wyciąć y wyczyścić, tak azeby żadna gałązka ani żaden mały krzaczek w reście nie pozoſtał, zaczynaiąc z iedney ſtrony y coraz daley y głębiey w las poſtępuiąc. W krotce potym, wydobywaią ſię z pniaka y z korzenia każdego drzewa rozliczne zarośle, ktore na wolnym powietrzu bardzo prędko podnoſzą ſię, y ponieważ w iedney ſą wſzyſtkie rowności, wzaiem ſobie nie ſą na przeſzkodzie.

Kontynuacya w naſtępuiącym Monitorze.